Ner. 97.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 cent., za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1872.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.
Cena prenumeraty miesięcznie 50 c.
Numer pojedynczy kosztuje 5 c.
Prenumeratę przyjmuje Administracya Drukarni „Czasu“, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków, dnia 14 Kwietnia.

Na benefis panny May, przygotowuje się wznowienie *Starych Kawalerów* p. Sardou, z zupełnie odnowioną obsadą. Rolę Mertimera odegra p. Benda, a rolę Antoniny panna Urbanowicz, rolę zaś Klementyny panna May.

Sprawozdanie
komisyi konkursowéj o rozdaniu nagród za utwory sceniczne 1872 r.
(Rok II).
(Dokończenie).

Gdy sztuka *Pozytywni* otrzymała nagrodę, autor jéj Józef Narzymski nadesłał przerobienie aktu 3go i 4go; główne zatem błędy które raziły komisyą, starał się usunąć, a tym sposobem komedya przybrała zupełne sceniczne kształty — a przedmiot jéj będący tak wielce na czasie, może nie małe obudzić zajęcie.

Pozytywni otrzymali 5 głosów, zaś *Przeor Paulinów* 3 głosy. Przy głosowaniu o nagrodę 200 złr. dostali głosy: 2 *Przeor Paulinów*, a 6 głosów *Krakowiacy i Górale część III.* Większość otrzymali *Krakowiacy. Przeor* więc odpadł, z powodu jak powiedziano, iż przeważała myśl nagrodzenia sztuki ludowéj drugą nagrodą. Ważyły się zatem głosy między dwiema sztukami, atoli *Protegujący* uznana za zwyczajną farsę, a nie za krotochwilę ludową, nie mogła być uważaną za sztukę mogącą obudzić zajęcie w widowiskach ludowych, mianowicie niedzielnych. *Krakowiakom* acz słuszny czyniono zarzut, iż jest wiernem echem *Krakowiaków I* i *II części*, że wiersz ich bardzo wątły, piosnki nie mające humoru fraszek Anczycowych, jednakowoż zręczna budowa scenizmu komedyi, jakotéż reminiscencya dwóch pierwszych części Krakowiaków, będąca (z literackiego względu) ujemną stroną oryginalności utworu, zapewni sztuce téj niedzielne powodzenie na scenie, bo będzie kontynuacyą już ogranych i osłuchanych utworów Bogusławskiego i Kamińskiego.

Wartość muzyki, którą układa z motywów ludowych uproszony p. *Hoffman*, doda wartości sztuce, i przedłuży tradycyą pierwszéj ludowéj komedyi na scenę polską wprowadzonéj.

Sztuki, które nagrody nie otrzymały, a które zdaniem niektórych członków powinnyby lub mogłyby być grane na scenie, to jest: *Przeor Paulinów*, jednogłośnie, *Protegujący* i *Protegowani* pięcioma głosami, oddane zostały stałéj komisyi teatralnéj do rozpoznania.

Względem wyznaczenia nagrody na rok następny i zmian co do sposobu udzielania tych nagród, tudzież połączenia komisyi nagrodowéj z komisyą doradczą teatralną, nastąpi porozumienie się członków, o czem wiadomość w swoim czasie podaną będzie.

KRONIKA.

III.

„Maluczko, a nie ujrzycie nas“, tak mówi Dyrekcya naszego teatru do publiczności. Za dwa miesiące bowiem Towarzystwo opuszcza Kraków, wybierając się na letni sezon do Poznania. To też każde przedstawienie cieszy się dość licznem zebraniem widzów, Dyrekcya zaś ze swéj strony usiłuje bezustannie, ukazującemi się na scenie arcydziełami, czas ten krótki zapełnić. Widzieliśmy już wznowionego „Otella“, „Świętoszka“, daléj przyobiecane mamy „Sen nocy letniéj“ z muzyką Mendelsona Bartholdi, na benefis utalentowanego artysty sceny naszéj p. Fiszera, daléj „Kupca Weneckiego“ i wiele innych nowości jak „Księżnę Jerżową“, a nawet podobno i „Pozytywnych“ w bieżącym jeszcze sezonie ujrzeć mamy . .

. . . .

Warszawa rozmuzykalniła się nie na żarty. Pisma tameczne donoszą nam o dwóch nowych operach, z których jedna pod tytułem „Stradiota“ jest już przez p. Adama Münchejmera wykończoną. Drugą, p. t. „Threa“ pisze Moniuszko, Libretto do obydwóch stworzył p. Jan Jasiński. . . . .

. . . .

W Niemczech widzimy także dość wielki ruch muzyczny. Offenbach napisał nową operetkę, p. t. „Czarny korsarz“. W Kopenchadze przygotowują operę „Majster Zinger“ — Ryszarda Wagnera. Przygotowania w téj mierze budzą wielkie zajęcie. Wszystkie dzienniki na wyścigi zaznajamiają naprzód publiczność z przebiegiem czynności, główną myślą i znaczeniem całéj sztuki. Publiczność z niecierpliwością oczekuje przedstawienia, dziennikarze bowiem per fas et nefas usiłują w nią wmówić zamiłowanie do muzyki przyszłości. Patti (margrabina de Caux) zachwyca w Wiedniu swoim głosikiem. W Lindzie Dionizetego i Trawiacie Verdiego, w których to operach śpiewała niedawno wraz z Gracianim, naoczni spektatorowie, jak niemniéj i dziennikí, zachwycają się grą i śpiewem europejskiéj prymadonny . . . .

. . . .

W Berlinie, jak donosi tameczna „Presse“, na przedstawieniu opery Lorenzina, p. t. „Płatnerz“, wydarzył się wypadek, który może posłużyć wszystkim artystom za przykład, jak należy oględnie zachwycać się na scenie:

W téj operze panna G. wraz 'z panem N. mieli dość drażliwą scenę. Panu N. wypadło z roli, aby po uprzedniem pocałowaniu w rękę pannę G., następnie zbliżył swe usta aż do jéj karminowego buziaka. Na wszystkich próbach, tego ostatniego pocałunku używał tylko w powietrzu, lecz na generalnéj próbie tak się przejął ważnością swojéj roli, iż pannę G. pocałował na seryo, co ją tak oburzyło, iż zaniosła skargę do dyrekcyi. Gdy jednak zadośćuczynienia nie otrzymała, na spektaklu, chcąc się ochronić od powtórzenia podobnego wypadku, gdy nadeszła scena pocałunków, podając rękę panu N., wyrzekła głośno:

— Od pocałunku w usta uwalniam cię.

Pan N. nie czekając chwili składa ręce, wznosi w niebo oczy i odpowiada także głośno:

— Dzięki Ci Panie Boże, żeś mnie uwolnił od pocałowania tego starego pudła.

Homeryczny śmiech naturalnie zabrzmiał w sali. Panna G. zemdlała, kortynę spuszczono i spektakl został przerwany, sprawa zaś poszła na drogę sądową . . . .

. . . .

Na polu piśmiennictwa dramatycznego ukazało się kilka nowości. Na scenie Lipskiéj przedstawiono dramatyczny poemat p. t. „Cola di Rienzi, ostatni trybun rzymski“ przez J. C. Kühna. Utwór ten doznał nadzwyczaj sympatycznego przyjęcia. W Monachium wznowiono tragedyę Rassyna, p. t. „Ester“. Na scenie warszawskiéj po dosyć długiéj pracowitéj próżniaczce, ukazali się nareszcie „Pracowici Próżniacy“. W Krakowie pojawiła się w handlu księgarskim komedya Benedixa, p. t. „Żywy nieboszczyk“, przetłumaczona i zlokalizowana przez młodego tutejszego literata p. Józefa Dobrowolskiego. . . . .

. . . .

P. Walery Rzewuski znany tutejszy fotografista, wykończył już prawie wszystkie postacie z fragmentu Mickiewicza, p. t. „Konfederaci Barscy“ i ma zamiar wydać całe album z winietą, którą mieliśmy sposobność widzieć w jego artystycznym atelier, przedstawiającą scenę kazania księdza Marka. Winietę tę wykonał p. J. Kossak. Przy téj sposobności musimy oddać sprawiedliwość panu Rzewuskiemu, że w grupowaniu i posowaniu osób, rywalizować może o najpierwsze miejsce między europejskimi fotografistami, czego nam dał świeży dowód w „Konfederatach Barskich“ i w „Beatryx Cenci“.

Kraków dnia 14 Kwietnia 1872 r.

TEATRA W POLSCE.

przez Estreichera.

Rzecz w roku 1860.

(Ciąg dalszy).

Kraszewski J. I. Sztuka dramatyczna w Polsce (w Dzien. liter. 1856, Nr 44-52 i w osobnem odbiciu.) Rzecz nie dotyczy sceny, lecz traktuje o dyalogach i o postaciach dawnego teatru, po większéj części same udatne ogólniki. Nic nowego do tego co Wójcicki zebrał nie dodaje, wyjaśnia tylko przyczynę, dla czego nie było u nas zamiłowania teatru. W tymże duchu pisał pierwéj Trębicki podobnież dowodziłem, że u nas nie było rozwiniętego dramatu i sceny i wyjaśniłem tego powody (w Dzienniku literackim z r. 1853), wskazując, że wnioski Wójcickiego o dawności teatru polskiego, nie mają podstawy krytycznéj.

Wejnert Aleksander: O najdawniejszych zabawach i widowiskach teatralnych, w Warszawie do r. 1778. (w Starożytnościach warszawskich 1848 T. II. str. 329-411.), Z początku przepisuje z Wójcickiego. Lata ostatnie uzupełnia nieznanemi dotąd materyałami, obfitemi w szczegóły.

Karasowski Maurycy: Rys dziejów opery polskiej. Warszawa 1859. w 8ce.

Lubo Kazimierz Kaszewski ocenił pochwalnie dzieło to (w Bibl. War. 1859 r.), nie znalazłem tutaj nic nowego dotyczącego sceny. Autor mało znał źródła, zbyt niewolniczo trzymał się prac Bogusławskiego: (Dzieje teatru) i Wójcickiego (Teatr starożytny), powtarzając za niemi wszelkie ich omyłki i błędy, dlatego jedyną i wyłącznie oryginalną tego dzieła zasługą są rozbiory oper krytyczne. W drugiéj edycyi dzieła, radzę Karasowskiemu, aby zmienił tytuł, bo ten nie dotrzymuje obietnicy. Jest tu tylko niedokładna historya opery Warszawskiéj. Była niegdyś wyborna opera w Krakowie, były skromniejsze w Wilnie, Lwowie, i na prywatnych teatrach w wieku XVII, ale o tem w Rysie dziejów opery polskiéj ani wzmianki. Właściwy tytuł byłby: Rys dziejów opery w Warszawie.

(*D. c. n.*)

Redaktor odpowiedzialny Anastazy Mastalski. Czcionkami Drukarni „CZASU.“ Rządca Drukarni Józef Kostka.

Z zawieszeniem abonamentu. Nr. porządkowy 97.

TEATR KRAKOWSKI

W Niedzielę dnia 14go Kwietnia 1872 r.

Po raz drugi:

Komedya w 5 aktach Szekspira, tłumaczenie p. Stanisława Koźmiana z Poznania. — Uwertura oraz muzyka do scen fantastycznych Mendelsona Bartholdy, wykonaną będzie przez orkiestrę wojskową pod kierownictwem p. K. Hoffmana. Na rozpoczęcie Uwertura, po 4tym akcie Marsz weselny.

SEN NOCY LETNIEJ

OSOBY:

Tezeusz, książę Aten — —	Pan Zboiński.	Dudka, miechownik — — —	Pan Skąpski.
Egeusz, ojciec Hermii — —	Pan Ładnowski A.	Ryjek, kotlarz — — — -	Pan Eker.
Lyzander } zakochani w Hermii	Pan Benda.	Głodniak, krawiec — — —	Pan Lidke.
Demetryusz } zakochani w Hermii	Pan Leszczyński.	Prolog — — — — —	Pan Werner.
Filostrat, mistrz ceremonii na dworze Tezeusza — — —	Pan Bogucki.	Hipolita, królowa Amazonek, zaręczona z Tezeuszem — —	Panna May.
Pigwa, cieśla — — — —	Pan Zamojski.	Hermia, córka Egeusza, zakochana w Lyzandrze — — —	Panna Bauman E.
Spój, stolarz — — — —	Pan Siedlecki.	Helena, zakochana w Demetryuszu,	Panna Kwiatyńska.
Spodek, tkacz — — — —	Pan Fiszer.		

Osoby fantastyczne.

Tytania, królowa wieszczek —	Panna Bendówna.	Gorczyczka, } wieszczki	Panna Wyszowska M.
Puk, albo Robin Dobry-druch —	Panna Urbanowicz.	Groszek, } wieszczki	Panna Ekel.
Ciemka, } wieszczki	Panna Kwiecińska.	Oberon, król wieszczków — —	Pan Terenkoczy.
Pajęczynka, } wieszczki	Panna Bauman W.		

Scena w Atenach, oraz w pobliskim gaju.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.

D. u. n. st.